

# Każdy dzień spóźnienia to 200 tys. euro kary

- Od 2008 roku mimo obietnic rząd nie zmienił przepisów usprawniających utylizację odpadów
- Unia Europejska ukarze Polskę za to, że śmieci wciąż trafiają na wysypiska, a nie do spalarni
- Gminy nie mają środków na inwestycje, bo nie mogą decydować o zagospodarowaniu odpadów

**Łukasz Kuligowski**  
lukasz.kuligowski@infocp.pl

Rząd miał zmienić ustawę o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, tak aby samorzady miały kontrolę nad odpadami. Pomysł ten ciągle napotyka jednak na przeszkody. Zdaniem przedstawicieli Unii Metropolii Polskich od 2008 roku, mimo uzgodnionych z samorządami propozycji zmian prawa, do tej pory nie ma odpowiedniego projektu. Przyjęte założenia nie są jednak po myśli samorządów.

Andrzej Kraszewski, minister środowiska, zadeklarował zaraz po objęciu swojej funkcji, że zostanie przygotowana zmiana prawa, która władzę nad odpadami da samorządom. Unia Metropolii Polskich wyraża przekonanie, że nie ma on jednak poparcia w tej kwestii ze strony swoich zastępców. Do przeprowadzenia zmiany polegającej na wzmocnieniu pozycji gmin w zakresie decydowania o gospodarce odpadami na ich terenie musi przekonać także ministrów z innych resortów.

## Będą kary

Niezwykle cenimy sobie to, że nowy minister środowiska mocno poparł koncepcję gospodarki odpadami komunalnymi wypracowaną wspólnie przez organizacje samorządowe pod hasłem: zero tolerancji dla zaśmiecania naszego kraju – mówi Paweł Adamowicz, prezes Zarządu Unii Me-

tropolii Polskich i prezydent Gdańska. Dodaje, że obecna sytuacja jest dla przewoźników śmieci niezwykle korzystna i ich lobby robi wszystko, aby jej nie zmieniać.

– Utrzymanie obecnej sytuacji sprawi, że Polska będzie płacić bardzo wysokie kary za niedotrzymywanie europejskich standardów – przestrzega Paweł Adamowicz.

Według danych Polskiej Grupy Recyklingu PROEKO w Polsce produkowanych jest rocznie ponad 11 mln ton odpadów komunalnych. Większość z tych śmieci, zamiast do sortowni czy punktu utylizacji, trafia na składowiska. Zdaniem ekspertów PROEKO nie jesteśmy w stanie wypełnić unijnych zobowiązań. Okazuje się, że do końca 2010 roku odpadów ulegających biodegradacji nie powinno trafiać na składowiska więcej niż 75 proc. masy odbieranej z gospodarstw domowych. Z kolei w 2014 roku Polska musi przetwarzać 60 proc. wszystkich odpadów. Każdy dzień spóźnienia będzie Polskę kosztował nawet 200 tys. euro.

– Rozwiązaniem problemu byłoby zwiększenie liczby małych sortowni na poziomie gmin i powiatów – mówi Marek Osik, wiceprezes PROEKO. Dodaje, że należy również zwiększyć opłaty za składowanie odpadów na wysypiskach.

## Obawy przedsiębiorców

Przedsiębiorcy zajmujący się odbiorem odpadów i ich zagospodarowaniem nie chcą jed-

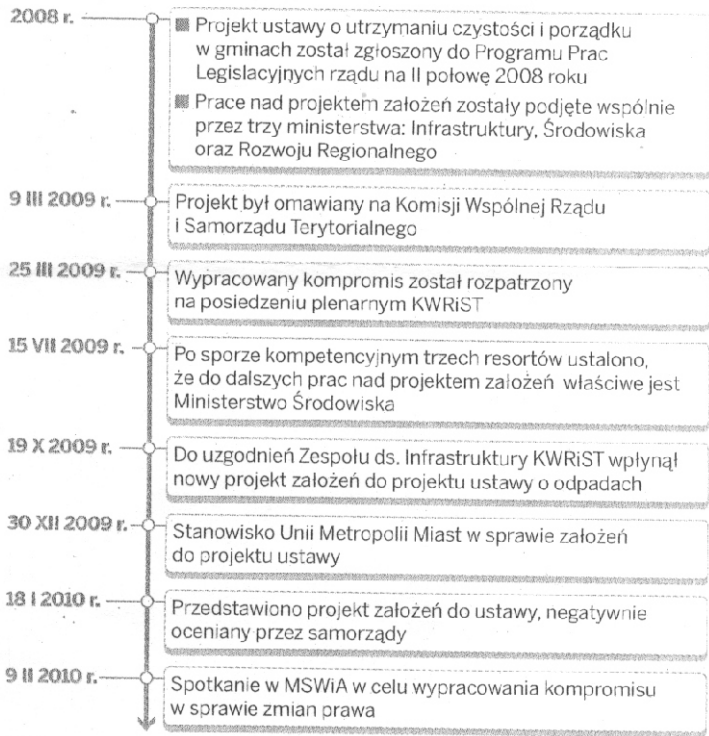
nak, by to gmina pobierała opłaty za odbiór śmieci, a z tych środków opłacała usługi firm, które zostaną wyłonione np. w przetargach. Stoją także na stanowisku, że gminne inwestycje w zakłady przetwarzania nie będą wystarczająco efektywne, a publiczne pieniądze zostaną zmarnotrawione.

– W Polsce mamy prawo odpadowe spełniające wszelkie standardy ekologiczne, a w niektórych dziedzinach nawet bardziej rygorystyczne od przepisów unijnych. Nie potrafimy tego prawa egzekwować – uważa Dariusz Matlak, prezes zarządu Polskiej Izby Gospodarki Odpadami. Dodaje, że efektem tego są dziki wysypiska i inne praktyki nielegalnego pozbywania się odpadów.

Ministerstwo Środowiska od niedawna kieruje do prokuratur zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez nieuczciwe firmy i zapo-

## Jak długo rząd pracuje nad zmianą jednej ustawy

Harmonogram prac rządu nad nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach



Rys. ITR

## OPINIA



Fot. Wojciech Górski

**Andrzej Kraszewski**  
minister środowiska

Dla naszego systemu gospodarki odpadami komunalnymi najlepszym rozwiązaniem byłoby całkowite jego przejęcie przez samorządy. Będą one mogły pełnić rolę regulatora, a więc organizować całą

wiada dalszą walkę z tym zjawiskiem. W planach ma także wzmocnienie inspekcji ochrony środowiska.

## Współpraca w subregionach

Samorządom nie chodzi jednak o to, by mała gmina samodzielnie inwestowała w nowoczesne zakłady przetwarzania odpadów czy spalarnie śmieci. Takie podjęcie rzeczywiście mogłoby okazać się mało efektywne i przeinwestowane.

– W optymalny sposób gospodarkę odpadami można prowadzić w subregionach zamieszkałych przez przynajmniej 150 tys. osób. Tylko w takiej skali opłacalne jest gromadzenie i kierowanie do recyklingu lub utylizacji wysegregowanych grup odpadów – mówi Jarosław Kapsa z Urzędu Miasta Częstochowy.

Gminy same więc wskazują, że konieczne będzie łączenie się w związki międzygminne, które wówczas będą mogły właściwie inwestować pieniądze.

# 11

mln ton odpadów komunalnych produkowanych jest rocznie w Polsce